

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 30.01.2017 r. R. M. został uznany za winnego tego, iż w okresie od 17.12.2012 r. do 18.02.2013 r. w G., w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jako prezes spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P.U.H.P. (...), doprowadził firmę (...) do niekorzystnego rozporządzania mieniem w łącznej kwocie 27.170,70 zł, po uprzednim wprowadzeniu w błąd M. M. (1) co do możliwości zapłaty za zleczone i wykonane usługi, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na mocy art. 286 § 1 kk i art. 33 § 2 kk skazany został na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 20 zł każda.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015r. w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszący 2 lata.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 2 ust. 1 pkt 2 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 70 zł i wymierzono mu opłatę w wysokości 360 zł.

Apelację od tego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła orzeczenie w całości zarzucając mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż:

- oskarżony działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził firmę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 27.170,70 zł po uprzednim wprowadzeniu w błąd co do kondycji (...) sp. z o.o. i możliwości zapłaty za zleczone i wykonane usługi, podczas gdy oskarżony nie zlecał wykonania usługi, nie miał żadnego kontaktu z M. M. (1) i nie rozmawiał z nim na temat kondycji finansowej spółki (...), a tym samym oskarżony nie mógł wprowadzić M. M. (1) w błąd co do kondycji finansowej spółki oraz możliwości zapłaty za wykonane usługi,

- oskarżony doprowadził firmę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 27.170,70 zł, podczas gdy faktury wystawione przez M. M. (1) zostały zakwestionowane przez spółkę (...), a tym samym wiarygodność pokrzywdzonego była wiarygodnością sporną o czym świadczą pisma kierowane przez (...) do M. M. (1),

- oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, albowiem w chwili zlecenia usług nie miał intencji dokonania zapłaty za zleczone i wykonane usługi, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że R. M. nie miał wiedzy w zakresie wszystkich usług wykonywanych przez firmę pokrzywdzonego, daty wykonania tych usług, nie dokonywał płatności za przedmiotowe usługi, a jego zamiarem nie było niedokonanie zapłaty na rzecz pokrzywdzonego,

- oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, albowiem w chwili zlecenia usługi nie miał intencji dokonania zapłaty za zleczone i wykonane usługi, podczas gdy z zeznań E. M. jednoznacznie wynika, że on był osobą decyzyjną w zakresie zapłaty za wykonane przez pokrzywdzonego usługi i to on zdecydował o braku płatności na rzecz M. M. (1) z powodu uszkodzenia przez pracownika firmy powłoki dachu hali sportowej,

- kondycja (...) spółki (...) była niekorzystna, a tym samym spółka nie posiadała środków na zapłatę za wykonane przez pokrzywdzonego usługi, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że spółka nie utraciła płynności finansowej, realizowała duże inwestycje, a jej majątek znacznie przekraczał wartość zobowiązań, w tym zobowiązań wobec ZUS i Urzędu Skarbowego;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, a to:

- art. 424 § 1 i 2 kpk poprzez brak pełnej i spójnej analizy zebranych w sprawie dowodów, w szczególności poprzez odstąpienie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia od wskazania podstawy dowodowej poczynionych ustaleń faktycznych, ograniczenie się w tym zakresie do zbiorczego zestawienia wszystkich dowodów zebranych w sprawie,

- art. 7 kpk w zw. z art. 4 kpk i art. 410 kpk poprzez odstąpienie od kodeksowej zasady swobodnej oceny dowodów, która jednoznacznie wyklucza arbitralność sądu w zakresie oceny materiału dowodowego i orzekanie przez sąd pierwszej instancji na zasadzie niedozwolonej dowolności, w szczególności poprzez odstąpienie od pełnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań przesłuchiwanym w sprawie świadków, które przeczyły wyjaśnieniom oskarżonego z jednoczesnym pominięciem tej części zeznań, która korespondowała z wyjaśnieniami oskarżonego, jak również zdeprecjonowanie wyjaśnień oskarżonego w zakresie w jakim wskazywał on, że nie miał wiedzy o niezapłaconych fakturach, że wiarygodności te były sporne, a także, iż podjął działania zmierzające do wyjaśnienia zasadności dochodzonych przez M. M. (1) roszczeń;

- art. 5 § 2 kpk poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się usunąć istotnych wątpliwości dotyczących zarzucanego mu czynu, a w szczególności w zakresie zamiaru bezpośredniego oskarżonego doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W oparciu o podniesione zarzuty obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja nie była zasadna. Wbrew jej wywodom sąd rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia, ani też nie naruszył przepisów postępowania określonych w art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 § 1 i 2 kpk. Przeciwnie, podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zostały obiektywnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd wskazał jakie fakty uznał za udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Pisemne motywy wyroku nie wskazują, aby sąd powziął wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 kpk, a zatem zarzut obrazy tego przepisu również był chybiony.

Bezspornym było, iż R. M. jako prezes zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P.U.H.P. (...) był odpowiedzialny za realizację inwestycji budowlanej w K.. Budowa miała być finansowana z kredytu udzielonego przez (...), który jednak nie został uruchomiony. W tej sytuacji środki finansowe na opłacenie podwykonawców pochodziły z majątku spółki oraz bezpośrednich wpłat dokonywanych przez E. M. (k. 268-269). Umowy z podwykonawcami, w tym z pokrzywdzonym M. M. (1), zawierane były przez dyrektora zakładu (...) w formie zleceń wysyłanych drogą elektroniczną bądź telefonicznie. W. P. działał w imieniu i na rzecz (...), za zgodą i wiedzą prezesa R. M.. Zatem rzeczywistym zleceniodawcą był oskarżony, natomiast W. P. był jedynie wykonawcą jego poleceń. Wynika to wprost z relacji W. P., który zeznał: „Ja miałem pracownika od spraw inwestycji, on ściągał oferty, które przysły i na tej podstawie wybraliśmy ofertę o najniższej cenie i miała parametry dźwigów, które mogły montować dach. To była firma (...). Ja podjąłem taką decyzję z zarządkiem spółki węglowej po konsultacji. Informowałem prezesa czyli wtedy R. M., że taką firmę trzeba zatrudnić i kopia tego pisma, zlecenia trafiały do zarządu firmy”, „Wszelkie konsultacje dokonywałem z prezesem R. M.. Prezes dał mi upoważnienie do działania w jego imieniu” (k.250 - verte). Z relacjami W. P. korespondowały zeznania głównej księgowej B. K.: „Wszystkie dokumenty, które przechodziły przez prezesa spółki, on rozdzielał do księgowania, następnie były deklaracje sporządzane, on podpisywał i on decydował o wszystkich płatnościach, wynagrodzeniach”, „O płatnościach za dane faktury i wynagrodzeniach decydował tylko i wyłącznie prezes”, „Każda faktura, która wpływała do firmy, przechodziła przez ręce prezesa R. M., ponieważ on rozdzielał pocztę” (k. 390 - verte).

Nie było więc tak jak twierdzi obrońca, że oskarżony nie miał wiedzy w zakresie usług wykonywanych przez firmę pokrzywdzonego na rzecz (...), a zapłata za usługi przy realizacji inwestycji w K. leżała poza jego gestią, pomimo tego, iż był on prezesem spółki (...). Odmienne w tej kwestii wyjaśnienia oskarżonego należało uznać za wyraz przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej. W. P. i B. K. byli świadkami obiektywnymi,

nie mieli jakichkolwiek powodów, aby składać fałszywe zeznania i przedstawiać nieprawdziwy obraz działalności oskarżonego w zakresie realizacji inwestycji w K..

Z zeznań W. P. wynika jednoznacznie, że wszelkich konsultacji związanych z usługami dźwigowymi wykonywanymi przez firmę pokrzywdzonego na rzecz (...) dokonywał z prezesem spółki R. M., a nie z E. M.. Fakt, iż zlecenia zostały wystawione przez W. P., nie zmienia oceny, iż stronami umowy były spółka (...) reprezentowana przez prezesa R. M. oraz przedsiębiorstwo (...) – W. P. jako dyrektor zakładu realizacji inwestycji działał bowiem w imieniu i na rzecz (...), a treść wydawanych przez niego zleceń była w pełni skonsultowana i ostatecznie zaaprobowana przez oskarżonego. W. P. nie miał przy tym, w przeciwieństwie do oskarżonego, wiedzy na temat kondycji (...) spółki (...), a zatem pozbawiony był możliwości oceny, czy zobowiązania zaciągnięte przez spółkę będą zrealizowane w terminie wynikającym z umowy. Oskarżony tymczasem zdawał sobie sprawę z tego, iż nie będzie w stanie zapłacić M. M. (1) w terminie za usługi wykonane przez jego firmę na rzecz (...). Wiedział, iż (...) jednocześnie realizował kilka innych dużych inwestycji na terenie całego kraju, które to przedsięwzięcia wymagały znacznych nakładów finansowych, natomiast kredyt na budowę hali sportowej w K. został wstrzymany.

Budowa hali sportowej w K. miała być finansowana z kredytu udzielonego przez (...) – środki z tego kredytu nie były jednak dla (...) dostępne, co spowodowało, że wynagrodzenia dla podwykonawców pochodziły ze środków własnych spółki oraz z majątku E. M..

Gdyby pokrzywdzony M. M. (1) wiedział, że spółka nie może wykorzystać kredytu przyznanego na realizację inwestycji w K. i znał trudną sytuację finansową spółki z pewnością nie zawarłby z (...) umowy o świadczenie usług dźwigowych z 14 – dniowym terminem płatności od wystawienia faktury. Zatajając przed pokrzywdzonym te fakty oskarżony wprowadził go w błąd co do zamiaru zapłaty za wykonane usługi w terminie, co w efekcie doprowadziło pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem poprzez wykonanie zleconych usług.

O tym, iż sytuacja finansowa spółki (...) była bardzo trudna przekonują jej liczne nieuregulowane zobowiązania wobec innych podmiotów gospodarczych, a także zadłużeniu wobec Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Urzędu Skarbowego.

Z pisma ZUS Oddział w Z. z dnia 22.11.2013 r. (k. 39) wynika, iż spółka (...) posiadała zaległości płatnicze za okres od maja 2012 do października 2013 w kwocie 107.342,81 zł – z tytułu ubezpieczeń społecznych, w kwocie 27.967,03 zł – z tytułu ubezpieczeń zdrowotnych i w kwocie 7.044,40 zł z tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Zaległości podatkowe wynosiły odpowiednio – 117.093 zł (podatek PIT), 6.161 zł zryczałtowany podatek dochodowy z innych źródeł PPR), 9.806,60 zł (podatek VAT) – k. 49-51. Łączna kwota należności głównych wynikających z nakazów zapłaty wydanych przeciwko spółce w latach 2011 – 2012 przekroczyła 160.000 zł (k.62-63, k. 118, k. 153, k. 159). Równoległe toczyły się kolejne postępowania o zapłatę – m.in. w dniu 3.06.2013 r. wydany został nakaz zapłaty kwoty 111.646,60 na rzecz (...) sp. z o.o. z odsetkami od dnia 29.12.2012r. (k.73).

Wobec spółki jednocześnie toczyło się ponad 20 postępowań egzekucyjnych, które jedynie w części okazały się skuteczne (k. 63-64, k. 70-72, k. 117-118).

Skala nieuregulowanych zobowiązań dowodzi, iż sytuacja finansowa spółki na przełomie 2012 i 2013r. była bardzo zła. Oceny tej nie może zmienić treść opinii biegłego z zakresu finansów M. P. wydanej w sprawie o ogłoszenie upadłości spółki. Przeciwnie, sam fakt toczącego się postępowania w wydziale gospodarczym do spraw upadłościowych i naprawczych wskazuje na niekorzystną sytuację finansową spółki. We wnioskach końcowych opinii biegły stwierdził, że spółka generuje stratę bilansową, jej wskaźniki płynności finansowej są poniżej oczekiwań i w przypadku braku działań zmierzających do zwiększenia rentowności dłużnik może utracić płynność w najbliższym czasie (k. 270-276).

W kwestii kondycji finansowej (...) znamienne były zeznania kierownika budowy w K. W. S. oraz księgowej zatrudnionej w spółce (...), które korespondowały z danymi wynikającymi z dokumentów znajdujących się w aktach. B. K. stwierdziła m. in.: „Wiem, że ta sytuacja finansowa w okresie od grudnia 2012r. do lutego 2013 r. się psuła i nie były regulowane zobowiązania podatkowe, jak również wynagrodzenia. Myślę, iż pan R. M. miał wiedzę co do stanu

finansowego spółki” (k. 390 - verte). W. S. zeznał z kolei, iż: „Firma nie płaciła podwykonawcom, ale też hurtownikom materiałów budowlanych”, „Na budowie w K. były trzy firmy, które były i zeszły. Jedna firma była miesiąc, robiła wykopy i zeszła, bo nie podpisał W. dalej umowy. Potem weszła firma (...) z Z., pracowała 3 miesiące i też nie została wypłacona i zeszła” (k.375 - verte).

Zeznania wymienionych świadków obrazują kłopoty finansowe spółki i sposób działania oskarżonego w zaistniałej sytuacji – nie mogąc wywiązać się z zaciągniętych wobec kontrahentów zobowiązań, zatrudniał on kolejnych podwykonawców, którym również nie płacił za wykonane usługi, czego efektem były wydawane przez sądy nakazy zapłaty i toczące się z wniosków wierzycieli postępowania egzekucyjne. Oskarżony w sposób świadomy stosował taką strategię w prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej – jak to ujął w swoich wyjaśnieniach „część należności była rozliczana w formie egzekucji komorniczych” (k. 240 verte). Postępowanie R. M. było swoistym sposobem kredytowania inwestycji prowadzonej w K.. Oskarżony wiedział, że realizacja kredytu z (...), który miał być przeznaczony na sfinansowanie budowy hali sportowej, została wstrzymana (k. 240 - verte). Pomimo tego, wiedząc, że nie posiada wystarczających środków finansowych na pokrycie swoich zobowiązań, zdecydował się na kontynuowanie budowy i zawieranie kolejnych umów z podwykonawcami, wśród których znajdowała się firma pokrzywdzonego M. M. (1).

Podnoszony przez obronę zarzut rzekomej „sporności” roszczeń pokrzywdzonego wobec (...) był nietrafny. W istocie bowiem roszczenia te sporne nie były. Usługi dźwigowe wykonane przez przedsiębiorstwo pokrzywdzonego zostały potwierdzone przez kierownika budowy W. S., brygadzystę A. C. oraz dozorcę budowy (k. 5, k. 8, k. 11). Nikt z przedstawicieli (...), w tym oskarżony, nie zgłaszał jakichkolwiek zastrzeżeń co do jakości i rzetelności wykonanych robót (zeznania W. P. – k. 250 verte). Twierdzenia świadka E. M. (k. 379 - verte), jakoby na terenie budowy w K. doszło do katastrofy budowlanej z winy operatora dźwigu należącego do firmy (...), były całkowicie niewiarygodne. Faktu tego nie potwierdzili bowiem ani kierownik budowy W. S., ani dyrektor zakładu (...), który nadzorował prace. Nie może ulegać wątpliwości, że gdyby miała miejsce katastrofa budowlana w trakcie wykonywania robót przez firmę pokrzywdzonego, to zarówno W. P., jak i W. S. wiedzieliby o tym. Jak wynika z pisma z dnia 20.05.2013 r. R. M. wystąpił do pokrzywdzonego jedynie z zastrzeżeniami dotyczącymi omyłkowo wystawionej faktury nr (...), pozostałych faktur nadesłanych przez pokrzywdzonego nie kwestionował. Nie zgłaszał też uwag co do jakości wykonanych robót (k. 101). Brak było zatem podstaw do przyjęcia, że należności wynikające z faktur o nr (...) były sporne (k. 4, k. 7, k. 10). Dopiero w dniu 21.01.2016 r., a zatem już po wszczęciu postępowania karnego, oskarżony zakwestionował również należność wynikającą z faktury o nr (...)r. Faktura ta obejmowała jedynie przejazd z bazy firmy (...) na teren budowy w K.. Do zleconych prac dźwigowych nie doszło z uwagi na nieprzygotowanie frontu robót – plac budowy był zamknięty, a przybycie dźwigu zostało potwierdzone przez dozorcę (k. 11). Twierdzenia oskarżonego, że usługa wynikająca z tej faktury nie była zamawiana, nie zasługiwały na uwzględnienie. Z zeznań M. M. (1) wynika jednoznacznie, że zlecenie na wykonanie usług dźwigowych w dniu 4.02.2013 r., będące kontynuacją wcześniejszych zleceń przekazane zostało telefonicznie w dniu 1.02.2013 r. (k. 28 - verte). Nie było podstaw do przyjęcia, iż w sytuacji braku zlecenia, M. M. (1) wysyłałby swojego pracownika wraz z ciężkim sprzętem do odległego o kilkadziesiąt kilometrów placu budowy. Zachowanie takie byłoby całkowicie nieracjonalne z punktu widzenia interesów ekonomicznych pokrzywdzonego. Ujawnione okoliczności sprawy wskazują, że do wstrzymania budowy w K. doszło na skutek braku środków finansowych niezbędnych do kontynuowania inwestycji, o czym oskarżony nie poinformował pokrzywdzonego.

Zawarta w apelacji teza, iż R. M. nie mógł wprowadzić M. M. (1) w błąd co do kondycji finansowej spółki oraz możliwości zapłaty za wykonane usługi albowiem nie rozmawiał z nim i nie zlecał mu wykonania usługi, nie była trafna. Stronami umowy byli M. M. (1) właściciel przedsiębiorstwa (...) oraz spółka z o.o. (...), której prezesem był R. M.. Do skutecznego zawarcia umowy nie było konieczne bezpośrednio spotkanie obu mężczyzn i ich rozmowa – istotne części kontraktu, w tym deklaracja o zapłaceniu za usługę w terminie 14 dni od wystawienia faktury, zostały pokrzywdzonemu przekazane – w imieniu oskarżonego – przez W. P.. Elementem wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd było właśnie owo zapewnienie o uiszczeniu zapłaty za usługę we wskazanym w umowie terminie, pomimo braku

faktycznych możliwości wywiązania się z tego zobowiązania. M. M. (2) został zatem wprowadzony przez oskarżonego w błąd co do możliwości płatniczych spółki za pośrednictwem W. P..

Podniesiona w apelacji okoliczność, iż w rzeczywistości za towar i usługi wykonywane przy budowie hali sportowej w K. płacił E. M. i to on zdecydował o niezapłaceniu pokrzywdzonemu za wykonane roboty dźwigowe, nie mogła ekskulpować oskarżonego. Pokrzywdzony nie zawierał przecież umowy z E. M., ale ze spółką (...). Nie sposób zakładać, że zdecydowałby się na zawarcie umowy z (...) i wykonanie zleconych usług, gdyby wiedział, że za wykonaną pracę w rzeczywistości ma zapłacić inny podmiot, niż spółka będąca stroną umowy.

Podsumowując, stwierdzić należy, że materiał dowodowy zgromadzony w toku niniejszego postępowania pozwalał sądowi rejonowemu na przypisanie oskarżonemu R. M. sprawstwa i winy w zakresie postawionego mu zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk. Wymierzona oskarżonemu za ten czyn kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonywania na okres próby wynoszący 2 lata oraz kara grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 20 zł jest adekwatna do stopnia zawinienia i stopnia społecznej szkodliwości czynu, dlatego również zasługuje na akceptację.

Podzielając zatem w pełni ustalenia faktyczno – prawne sądu pierwszej instancji nie znajduje podstaw do uwzględnienia wniosków i zarzutów apelacji zaskarżony wyrok jako słuszny utrzymano mocy.

Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierzono mu opłatę za drugą instancję w kwocie 360 zł.